



SKAŁA



ROK
ŚW. JANA PAWEŁA II

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1 LISTOPADA 2020

21(455)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

Świętość

Nie jest łatwym życiem,
nie jest odgradzaniem się od świata.
Jest wytrwałą walką z sobą,
jest otwieraniem serca i dłoni
— ku braciom. —

ks. prymas Stefan Wyszyński

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

OTO SŁOWO PANA

Potem ujrzałem wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odczani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie Bogu naszemu, Zasiadającemu na tronie, i Barankowi.” (Ap 7,9–10).

Uroczystość Wszystkich Świętych to wielka radość i szczęście dla Kościoła pielgrzymującego, móc wpatrywać się w nieprzeliczoną rzeszę szczęściarzy, którzy już osiągnęli chwałę nieba. Boże królestwo, to jak mówi sam Jezus – Dom Ojca, w którym jest mieszkań wiele... *A gdy przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem...* (J 14,2–3).

A zatem celem naszego życia, ludzkiego pielgrzymowania jest Boże królestwo. Nie ziemia, kariera, bogactwo, czy tytuły naukowe, ale zbawienie duszy i szczęście wieczne.

Ile to razy zastanawialiśmy się, jak to będzie po śmierci? Niektórzy nawet wątpili i wątpią nadal, czy jest życie po śmierci... A jest przecież tyle dowodów na istnienie Bożego królestwa, a nade wszystko objawienie, które nam zostawił Pan Jezus, które zostało dla potomnych spisane na kartach Pisma świętego oraz jest również dane Kościołowi

przez pośrednictwo różnych świętych wizjonerów, jak np. św. siostry Faustyny, św. ks. Jana Bosko, św. Jana od Krzyża, czy św. Teresy Wielkiej, którym Bóg objawił różne stany życia po śmierci – od wizji nieba, przez czyściec, aż do wielkiego cierpienia i beznadziei piekła.

Dzisiaj wpatrujemy się w niebo. Uroczystość Wszystkich Świętych to jakby spojrzenie przez „dziurkę od klucza” na rzeczywistość niepoznawalną dla pielgrzymów ziemskich. Różne mamy wyobrażenia o niebiańskiej przyszłości, ale wiemy jedno... Z całą pewnością mogą powiedzieć, że Pan Bóg nas zaskoczy swoją pomysłowością wieczności. *Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.* (1 Kor 2,9).

Okropne jest życie na ziemi... Ludzie ludziom zgotowali ten los: niedawno przeżywane wojny światowe, okrucieństwo zniszczenia i śmierci, dramat komunizmu, stan wojenny... A dzisiaj ludzka głupota, która sięgnęła zenitu, aby opowiadać się po stronie diabła i domagać się prawa do mordowania nienarodzonych, „strajk kobiet”, prześladowanie Kościoła, wyklinalanie wierzących, profanacje świątyń... Dość już tego Panie! Dlatego wciąż prosimy Cię: *Niech przyjdzie królestwo Twoje...* (Mt 6,10). Amen.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 1-7 LISTOPADA 2020

1 listopada 2020 - Uroczystość Wszystkich Świętych
(Mt 5,1-12a)

2 listopada 2020
poniedziałek - Wspomnienie Wszystkich Wiernych
Zmarłych

(Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a)

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha. Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinał w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał”.

3 listopada 2020
wtorek - dzień powszedni
(Łk 14,15-24)

Gdy Jezus siedział przy stole, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: „Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym”. Jezus mu odpowiedział: „Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe”. Wtedy zaczęli się wszyscy jedynomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: „Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego”. Drugi rzekł: „Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego”. Jeszcze inny rzekł: „Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść”. Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: „Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych”. Sługa oznajmił: „Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce”. Na to pan rzekł do sługi: „Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony. Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty”.

4 listopada 2020
środa - wspomnienie św. Karola Boromeusza
(Łk 14,25-33)

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpraw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpraw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak

więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”.

5 listopada 2020
czwartek - dzień powszedni (I czwartek miesiąca)
(Łk 15,1-10)

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziećmi sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta mając dziesięć drachm zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca”.

6 listopada 2020
piątek - dzień powszedni (I piątek miesiąca)
(Łk 16,1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdaż sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą”. Na to rządcą rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światła”.

7 listopada 2020
sobota - dzień powszedni (I sobota miesiąca)
(Łk 16,9-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. Słuchali tego wszystkiego chciwi na groź faryzeusze i podrzewiali sobie z Niego. Powiedział więc do nich: „To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych”.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 8- 14 PAŹDZIERNIKA 2020

8 listopada 2020 - XXXII Niedziela Zwykła
(Mt 25, 1-13)

9 listopada 2020
poniedziałek - święto Rocznicy Poświęcenia
Bazyliki Laterańskiej
(J 2, 13-22)

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie, oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska». Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pożera Mnie». W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego Ciała. Gdy zatem zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

10 listopada 2020
wtorek - wspomnienie św. Leona Wielkiego
(Łk 17, 7-10)

Jezus powiedział: «Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: „Pójdź zaraz i siądź do stołu”? Czy nie powie mu raczej: „Przygotuj mi wieczerzę, przepasuj się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił”? Czy okazuje wdzięczność słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”».

11 listopada 2020
środa - wspomnienie św. Marcina z Tours;
Święto Niepodległości
(Łk 17, 11-19)

Zdarzyło się, że Jezus, zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

12 listopada 2020
czwartek - wspomnienie św. Jozafata
(Łk 17, 20-25)

Jezus zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: «Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny; i nie powiedzą: „Oto tu jest” albo: „Tam”. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest». Do uczniów zaś rzekł: «Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. Powiedzą wam: „Oto tam” lub: „Oto tu”. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, jaśnieje od jednego krańca widnokręgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie».

13 listopada 2020
piątek - wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna
(Łk 17, 26-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za męża wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; a przyszedł potop i wygubił wszystkich. Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba „deszcz ognia i siarki” i wygubił wszystkich; tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Miejcie w pamięci żonę Lota. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą razem mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona». Pytali Go: «Gdzie, Panie?» On im odpowiedział: «Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy».

14 listopada 2020
sobota - dzień powszedni
(Łk 18, 1-8)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadreżczała mnie”». I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY



Każdego roku 1 listopada obchodzimy w Kościele katolickim uroczystość Wszystkich Świętych, a 2 listopada Dzień Zaduszny. Jest to czas, w którym odwiedzamy groby naszych bliskich, wspominamy zmarłe osoby, zapalamy znicze i kupujemy wianki do przystrojenia grobów. Jest to też święto obchodzone przez część innych wyznań, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe i niewierzące, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym. Przy tej okazji warto przybliżyć historię i znaczenie religijne tych dwóch szczególnych dni.

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy poświęcili swoje życie dla Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie Mszy świętej. W rocznicę śmierci odprawiano na ich grobach Eucharystię i czytano opisy męczeńskiej śmierci. Pamięć o tych, którzy oddali życie za wiarę, była wówczas przechowywana i czczona. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy oddając życie za wiarę w Boga, stawali się mu bliscy, a ich wstawiennictwo nabierało szczególnej mocy. Wraz z upływem czasu te listy wydłużały się od imion nie tylko mę-

czenników, ale też osób odznaczających się szczególną świętością. W starożytnym Rzymie w VIII wieku, w dzień Wszystkich Świętych czczono jedynie Maryję i męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult „wszystkich doskonałych Sprawiedliwych”. Początkowo uroczystość obchodzono 13 maja, jednakże z czasem przeniesiono ją na 1 listopada. Powodem tej zmiany były trudności z wyżywieniem pielgrzymów, którzy licznie przybywali do Rzymu na wiosnę. Ostatecznie na 1 listopada wyznaczył je papież Grzegorz IV w 837 roku. Uroczystość Wszystkich Świętych ma wymiar powszechny, co oznacza, że obchodzi się go w każdym kościele katolickim na świecie.

Dzień Zaduszny zapoczątkował w chrześcijaństwie św. Odilon, opat benedyktynów w Cluny we Francji. Dzień ten miał być przeciwwagą dla pogańskich obrządków czczących zmarłych. W 998 roku Odilon zarządził modlitwy za dusze zmarłych, wyznaczając na to pierwszy dzień po Wszystkich Świętych, czyli 2 listopada.

Patrząc od strony znaczenia religijnego na te dwa dni, istnieje między nimi zasadnicza różnica. Wszystkich Świętych to uroczystość tych osób, które mogą już cieszyć się Niebem, którzy zostali świętymi, a więc są w miejscu, do którego cała ich wiara za życia prowadziła. To uroczystość

tych, których znamy, jako świętych, bo zostali nimi ogłoszeni przez Kościół, np. św. Jan Paweł II, czy też św. Faustyna. Jednakże w dzień Wszystkich Świętych Kościół wspomina nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Kościół widzi w nich swych orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Natomiast Dzień Zaduszny jest to dzień modlitw za wszystkich tych, którzy zmarli, a jeszcze nie są w Niebie. To święto tych, którzy są na dobrej drodze do Nieba, a obecnie przebywają w czyśćcu. W tym dniu Kościół w sposób szczególny przypomina, że dusze takich osób potrzebują naszej modlitwy, by mogły dostąpić zbawienia.

Warto pamiętać, że zmarły nie potrzebuje nic więcej do szczęścia niż nasza modlitwa. Kiedy idziemy na cmentarz, nie przynosimy mu tego, co lubił za życia na ziemi. Przynosimy za to znicze. One bowiem mają symbolikę światła. W modlitwie najczęściej odmawianej za zmarłych wypowiadamy przecież: „światłość wiekuista niechaj im świeci”. Jak wskazują teolodzy, nasza modlitwa sprawia, że drogi zmarłych w ciemnościach zaświatów zostają „oświecone”. Zmarły nie jest już w stanie sam za siebie się pomodlić, on więc oczekuje modlitwy od nas.

Modlitwą proponowaną przez Kościół w intencji zmarłych jest modlitwa wspominkowa. Kościół przypomina również, że za zmarłych można uzyskać odpust zupełny. Ostatnio wydany dekret Penitencjarii Apostolskiej postanowił, że z powodu epidemii COVID-19 w tym roku odpusty zupełne dla wiernych zmarłych będzie można uzyskać przez cały listopad. W ten sposób możemy uzyskać dla zmarłego darowanie kary doczesnej przez Boga i w ten sposób pomóc mu dostać się do Nieba. Wiadomo o tym m.in. z przekazów świętych.

Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach z życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła.

Roman Łukasik

Z OBJAWIEŃ BŁ. ANNY KATARZYN Y EMMERICH

ŻYCIE ŚWIĘTYCH W NIEBIE

Znajdowałam się w otwartym i przestronnym pomieszczeniu, niepodobnym do żadnego z miejsc na ziemi. Byłam uniesiona w górę i mogłam patrzeć na położony u moich stóp świat, pogrążony w nocy, oraz na obrazy, które przedstawiał. W przestrzeni wokół widziałam otaczające mnie nieskończone chóry duchów. Nie byli to sami święci, ale dusze modlących się. Przyjmowały one modlitwy, modliły się, czuwały, prosiły, zwracały się do chórów wyższych sfer, a te wysyłały swą pomoc i sprawiały, że pojawiało się światło. To byli święci. Otaczające mnie dusze należały do tych, którzy zanoszą do Pana modlitwy za wszystkie grzechy świata. Wydawało się, że do każdego ziemskiego wydarzenia przynależy modląca się dusza. Wszystko, co mnie otaczało, zmieniał się nieustannie, pozostając jednocześnie w głębokiej harmonii. Modliłam się za tysiąc najpilniejszych spraw, a Bóg, by je rozwiązać, wysyłał mi pomoc poprzez świętych. Ujrzałam umierających,

niepokornych, którzy dzięki modlitwom i otrzymaniu sakramentów nawracali się; widziałam osoby, którym groził niebezpieczny upadek do wody i które zdołały się uratować dzięki modlitwie. Nic nie byłoby bez niej. Dzięki modlitwie i adoracji Sprawiedliwości Bożej można usunąć każdą stratę, tak jak łopata usuwa chwasty. (...)

Moja przewodniczka poleciła mi znów zachęcić znajome osoby, by razem ze mną modliły się o nawrócenie grzeszników, a zwłaszcza o wiarę i jedność wśród duchownych, gdyż zbliżają się trudne czasy. Niepokój będzie się powiększał... (...)

Wśród świętych dziewic ujrzałam także te, które prowadziły życie małżeńskie: św. Annę i wiele innych, jak Kunegunda [Kinga] czy inne czyste niewiasty, nie widziałam natomiast Magdaleny. Spojrzawszy w dół, ujrzałam cały wszechświat. Po prawej i lewej stronie schodów, na których stałam razem z moją przewodniczką, wszystko było szare, a wokół namioty niebieskie. Za mną,

w dole, rozpościerały się krajobrazy ziemi: wyspy, miasta, wioski, ogrody. Dusze kierowały się jedna po drugiej w tamtą stronę. Widziałam wszystkich modlących się i ich modlitwy, które łączyły się w powietrzu i ulatywały w górę, dołączając do świętych i aniołów, którzy przebywali w bezpośredniej bliskości Boga. Gdy docierały do nich modlitwy, było tak, jak gdyby zaczynali świecić nowym, mocniejszym światłem... Takie właśnie relacje modlitewne zachodzą między ludźmi, aniołami i świętymi. [...]

Wydaje mi się, że moja głowa krwawiła po tym, jak otrzymałam to niezwykle widzenie przedstawiające modlitewną pomoc świętych, w którym ujrzałam tak wyraźnie gorzkie cierpienia naszego Pana. Cierpiałam wtedy z powodu każdego ciernia z jego korony, a także z powodu wszystkich udręk związanych z Jego męką.. Po tym bolesnym doświadczeniu uzmysłowiłam sobie, że każdy święty cierpi i poświęca siłę przed tronem Bożym dla grzeszników.



O RÓŻAŃCU

Ujrzałam Różaniec Maryi i wszystkie jego tajemnice. Pewien nabożny pustelnik głęboko czcił Matkę Bożą, a fałdy jego płaszcza wypełnione były zawsze kwiatami, wiencami i ziołami przygotowanymi dla Błogosła-

wionej Panny. Człowiek ten miał rozległą wiedzę o «znaczeniu» najróżniejszych ziół i kwiatów, za pomocą wianków starał się zawsze oddawać ich głęboki, symboliczny sens. Pewnego razu Święta Dziewica wsta-

wiała się u swojego Syna za tym człowiekiem, a on podarował Jej – i jednocześnie wszystkim ludziom – głęboko symboliczny wianuszek Różańca Świętego.

31 PAŹDZIERNIKA:

ANTY-HALLOWEEN



Wigilia Uroczystości Wszystkich Świętych. Dla nas chrześcijan, katolików, przeddzień wielkiej radości wszystkich zbawionych. Tych, którzy osiągnęli wieczne szczęście, do którego my dążymy.

Natomiast w ten dzień świat promuje halloween, czyli mroczne okultystyczne święto. „Halloween nie jest niewinną, beztroską zabawą, ale grozi otwarciem się na działania złych duchów. Osoby biorące udział w Halloween nie muszą uczestniczyć w złych rytuałach, składać ofiary ze zwierząt czy profanować cmentarzy bądź Najświętszego Sakramentu. Już samo wejście w przestrzeń demonów, choćby dla zabawy, jest niebezpieczne.”

Tej nocy jest największe „zderzenie” dobra ze złem – nie tylko w wymiarze duchowym, ale i czysto ludzkim, ziemskim (mowa o statystykach z policyjnych akt). Bez cienia wątpliwości gloryfikuje się zło, wprowadzając ludzi w temat mroku, grzechu i śmierci. Jeden z egzorcystów ksiądz Vincent Lampert mówi o wchodzeniu na „boisko diabła”. O skutkach niewinnych zabaw związanych z tym pogańskim świętem mogą najwięcej wypowiedzieć się egzorcysty i osoby, które miały do czynienia w swoim życiu z satanizmem i okultyzmem. Oni sami mówią otwarcie, że 31 października jest świętem szatana.

Warto zapoznać się ponownie ze zdaniem Kościoła na ten temat (zdjęcie).

Z każdym rokiem obserwujemy jak to konkretne zło wdziera się w nasze życie, jak przenika naszą kulturę i tradycję. Jak zło staje się powszechne i normalne.

Od niego nie uciekniemy, nie przestaniemy go zauważać, nie wymażemy go z naszego życia, możemy jedynie przewzycięzać je dobrem, które zostało ze-pchnięte na margines.

Jedynym i właściwym rozwiązaniem jest ucieczka do Tego, który w całości jest DOBREM i MIŁOSIERNIEM!

Tylko On może uczynić wszystko, może przebaczyć, uzdrowić i uwolnić każdą duszę, która świadomie i nieświadomie związała się ze złem i z szatanem.

Tylko On może dać nam mądrość by pomóc tym, którzy nie są świadomi, zagrożeń duchowych.

Tylko On może przyjąć nasze modlitwy, błagania, prośby i dziękczynienie i wykorzystać dla dobra innych, dla uratowania choćby jednej duszy.

Tylko On może nas uzdolnić do radzenia sobie z otaczającym nas złem, które małymi kroczkami wdziera się w nasze życie.

Tylko ON pragnie dla Ciebie samego dobra, pełni Miłości i wiecznego szczęścia!

Zainspirowani tym wielkim bogactwem jakie, daje nam Pan, już kolejny rok z rządu pragniemy paść przed Nim na kolana i błagać o uratowanie każdej duszy skrzywdzonej, zniewolonej i poranionej złem.

Dlatego organizujemy co roku w wi-

gilię uroczystości Wszystkich Świętych nasz wieczór modlitwy przebiegał. Zaczynamy o godz. 18.00 uroczystą Eucharystią, następnie zawierzamy siebie i rodziny nasze, naszą parafię, Ojczyznę i wszystkich zagubionych, poranionych, zniewolonych i opętanych, tych którzy oddali swoje dusze na służbę szatanowi – zawierzamy Matce Najświętszej w modlitwie różańcowej, a po niej przed Najświętszym Sakramentem będziemy przepraszać Króla Wszechświata i naszego umiłowanego Zbawiciela za wszelkie grzechy okultyzmu, spirytyzmu, magii, a w tym roku również za BABY – nową inicjatywę kobiet, walczących o prawo do zabijania nienarodzonych.

Gorąco zapraszamy wszystkich, którym leży na sercu ratowanie dusz ludzkich zmierzających do przepaści piekła.

Deus Caritas est

Gdańsk-Oliwa, 27 października 2010 r.



+ SŁAWOJ LESZEK GŁÓDZ
ARCYBISKUP
METROPOLITA GDAŃSKI
Zn. akt: IV F 5 – 233/2010

K U R E N D A

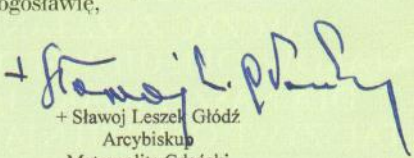
Stanowisko Kościoła wobec obchodów „święta Halloween”

Zbliża się Uroczystość Wszystkich Świętych, której liturgiczne obchody przypominają nam chrześcijańskie powołanie do świętości. Ze względu na postępującą promocję okultyzmu i magii w środkach przekazu, w środowisku szkolnym i w społecznościach lokalnych z okazji tzw. „święta Halloween” pragnę przypomnieć fakty dotyczące tego obchodu oraz stosowną naukę Kościoła.

Korzenie „Halloween” sięgają pogańskich obchodów święta duchów i celtyckiego boga śmierci. Autor „Biblii Szatana” i twórca współczesnego satanizmu Anton Lavey stwierdził, iż noc z 31 października na 1 listopada jest największym świętem lucyferycznym. Kroniki policyjne potwierdzają wzmożoną liczbę aktów przemocy o charakterze okultystycznym, nasilających się w tym właśnie czasie. Kościół ostrzega przed angażowaniem się w jakiejkolwiek formy okultyzmu i magii. Nauczanie to znajdujemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego (p. 2116 i 2117), w dokumencie Stolicy Apostolskiej „Jezus Chrystus dawcą wody żywej” (Watykan, 3 lutego 2003 r.), w Nocie Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Toskanii (Florencja, 1 czerwca 1994 r.) oraz w zwyczajnym nauczaniu biskupów.

Wdrażanie dzieci, młodzieży i części dorosłych w przyzwolenie na praktyki okultystyczne, choćby pod pozorem zabawy („przekupywanie duchów”) należy w świetle powyższych faktów uznać za niezgodne z nauką Kościoła. Pogańskie w swojej istocie obchody wigilii Uroczystości Wszystkich Świętych praktykowane przez ludzi uznających się za chrześcijan zubażają ich duchowo. Odwraca się uwagę od naśladowania świętych i błogosławionych, a skłania się do przyjęcia zbanalizowanej wizji świata nadprzyrodzonego.

Na owocne przeżywanie Uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego z serca wszystkim błogosławie,



+ Sławoj Leszek Głódz
Arcybiskup
Metropolita Gdański

STRAJK KOBIET

Czujemy wielkie zażenowanie obserwując co się dzieje w naszej Ojczyźnie i słuchając transmisji radiowych i telewizyjnych, bądź będąc na miejscu obrony świątyń w centrum wydarzeń na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Widzimy jak bardzo wiele zła i nienawiści emanuje z idących ulicami i krzyczących wielkie przekleństwa kobiet i młodzieży, również mężczyzn i dzieci przyprowadzanych na czarne marsze w Warszawie i w wielu innych miastach Polski.

Obudziliśmy się z letargu i spokojnego uspienia, gdy w ubiegłą niedzielę wtargnięto do naszych świątyń i swoją wulgarnością zaczęto je profanować i przerywać liturgię i modlitwy zgromadzonych na niedzielnych Eucharystiach.

Stawiamy sobie pytanie – co się stało i co jest przyczyną tak wielkiego buntu społecznego? Czy rzeczywiście chodzi o werdykt Trybunału Konstytucyjnego, który zbadał sprawę i wypowiedział się w kwestii niezgodności z polską konstytucją prawa do aborcji dzieci nienarodzonych, u których wykryto podejrzenie choroby bądź jakiejś wady?

Z wielkim wzruszeniem słuchałem świadectw ludzi, którzy przeżyli, mimo iż byli „do odstrzału”, bo przed ich narodzeniem podejrzewano u nich chorobę i namawiano matkę do przerwania ciąży. Niewidomy Andrea Bocelli, światowej sławy muzyk, piosenkarz i kompozytor, dziękował swojej matce, że nie uległa namowom lekarzy, aby usunąć dziecko przed jego narodzeniem. Podobnie Nick Vujicic urodził się bez obojga rąk i nóg, był poniżany przez swoich rówieśników i miał myśli samobójcze, aż zrozumiał, że z Bożą łaską i pomocą może pokonać swój lęk i zaczął inaczej myśleć i patrzeć na życie. Dziś ma wspianą żonę i czwórkę dzieci, jest australijskim ewangelizatorem i wielu ludzi motywuje do życia i pokonywania swoich ograniczeń i problemów.

Również moja znajoma opowiadała, że była trzykrotnie namawiana przez lekarzy do aborcji, bo jej dziecko miało się urodzić z wadami genetycznymi. Ona sprzeciwiła się lekarzom i za wszelką cenę pragnęła urodzić swoje dziecko. Gotowa na wszystkie wyrzeczenia przyjęła to życie i ku wielkiemu zaskoczeniu własnemu i rodziny urodziła w pełni zdrowe i normalnie rozwijające się niemowlę. A lekarz, jak stwierdzono to tylko człowiek, który przecież mógł się pomylić...

Obecnie zadajemy sobie pytanie, co się

stało, że w naszej Ojczyźnie, która wyrosła na korzeniach chrześcijaństwa, wspieranej postawą i nauczaniem świętego Jana Pawła II, w obecnych czasach doświadczamy tak wielkiej manifestacji zła na ulicach naszych miast, wręcz terroryzowania narodu i domagania się prawa do zabijania nienarodzonych. To dzisiejsze zło jest tak bardzo krzykliwe, że czujemy się zagrożeni. Jesteśmy świadkami manifestacji szatana, który wywiera wielki wpływ na olbrzymie masy ludzi, którzy są zaślepieni, bo tak się oswoili ze złem, że zaczęli je nazywać dobrem i prawem człowieka do decydowania o życiu lub śmierci nienarodzonych w imię lepszego życia matek i rodzin. To jest znak diabelskiej przewrotności, gdyż w ten sposób szatan może bez przeszkód, a nawet w imię prawa zniewalać świat i ludzkie serca i umysły dla legalizacji prawa do zabijania dzieci, demoralizacji, seksualizacji i ateizacji dzieci w ramach wychowania i nauczania szkolnego, legalizacji grzechów sodomicznych, czy eutanazji osób starszych i chorych.

Kiedy patrzymy na rzesze ludzi wychodzących dziś na ulice naszych miast widzimy w nich wielkie zniewolenie działaniem demonów, objawiające się ich zachowaniem czy językiem, którym się posługują. To szatan odpowiada za terror

myślą inaczej. Demony nieczystości i perversji domagających się legalizacji wszelkich zbrodni i wynaturzeń seksualnych. Demony świętokradztwa, które popychają ludzi do profanacji świątyń, figur i obrazów, do przerywania celebracji liturgicznych, uderzania w pasterzy i niszczenia ich dobrego imienia, również ataki fizyczne na kapłanów i osoby poświęcone Bogu. Demony ateizmu i antyklerykalizmu z wielką siłą uderzają w wierzących i wmawiają ludziom, że można żyć jakby Boga nie było... Każde działanie złego ducha dokonuje się zawsze za zgodą i przyzwoleniem człowieka.

Wielki żal przepełnia moje serce, gdy uświadomiam sobie jakie będą konsekwencje uległości złu i pozwolenie na zmanipulowanie swojego myślenia i życia. Opowiedzenie się człowieka po stronie szatana zawsze jest najprostszą drogą do piekła. Trzeba ostrzegać tych ludzi i modlić się o ich szczerą nawrócenie, aby uratować dusze zmierzające ku potępieniu. Pan Bóg dopuszcza manifestacje demoniczne, aby otworzyły nam się oczy i abyśmy jednoznacznie opowiedzieli się po której stronie stoimy. Nie możemy być i formować się w Kościele, a popierać aborcji i myśleć nie ewangelicznie.

Katolicy popierający aborcję nie mogą przystępować do Komunii świętej, a jeśli to czynią dopuszczają się świętokradztwa – bardzo mocno i dobitnie potwierdził tę prawdę prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej arcybiskup Raymond Burke. Potrzeba nam dziś jasnego opowiedzenia się po stronie Boga i Kościoła. I tak jak widzimy wiele osób zniewolonych przez zło i szatana, tak również wiele osób zawiernia się dziś Bogu i dobrowolnie oddaje się w macierzyńską niewolę miłości Maryi, aby z pomocą Bożej łaski kroczyć drogą świętości życia. Wielu świadomych katolików czuwa nad bezpieczeństwem świątyń i celebracji liturgicznych. Dziękuję naszym parafianom, którzy są obecni

w naszej kaplicy i przed kaplicą, aby modlić się, ale również czuwać, a w razie zagrożenia bronić i aktywnie działać przeciwko profanacji czy dewastacji naszej świątyni i zakłócaniu sprawowanych w niej nabożeństw. Podejmujemy modlitwy, umartwienia i posty, aby mężnie stawić czoła szatanowi i promowanemu przez niego złu. *Nie ulegaj złu, ale zło dobrem zwyciężaj!* – głosił bł. ksiądz Jerzy Popiełuszko.

ks. Konrad



i zamęt w świecie, za podziały i agresję, a jego znakiem rozpoznawczym jest jego odwieczne ukierunkowanie wściekłości w stronę Kościoła i pasterzy.

Można zauważyć i nazwać grupy demonów, które manifestują się przez tych ludzi. Przede wszystkim demony śmierci, które posługują się ludźmi, by domagali się śmierci. *Każde zabite dziecko to wielkie zwycięstwo piekła* – tak mawiał św. ojciec Pio. Demony zazdrości i nienawiści, które każą ludziom wychodzić na ulice i dziełić społeczeństwo, rodzinę, manifestować swoją nienawiść i wrogość do ludzi, którzy

JAN PAWEŁ II

O RÓŻAŃCU



W poprzednim numerze „Skały” wczytywaliśmy się w rozważania Ojca świętego Jana Pawła II o wielkiej roli i znaczeniu różańca w życiu modlącego się człowieka. Dziś pragniemy kontynuować rozważania o tej cudownej i pełnej mocy modlitwie do Maryi i z Maryją do Jezusa, gdyż mimo, że miesiąc modlitwy różańcowej właśnie dobiegł końca, to i tak w naszej parafialnej wspólnotie codziennie zatrzymujemy się z różańcem w dłoni, aby wypełniać prośbę Maryi i „odmawiać codziennie różaniec” oraz w listopadzie pragniemy tę modlitwę ofiarować szczególnie za naszych bliskich zmarłych polecanych za przyczyną Matki Bożej, Matki Miłosierdzia i Królowej Różańca Świętego, czytając ich imiona i nazwiska podczas parafialnych wypominków.

Zapraszamy do wspólnej modlitwy różańcowej.

ks. Konrad

Głosić Chrystusa z Maryją

17. Różaniec jest także *drogą głoszenia i zgłębiania* misterium Chrystusa, na której ono wciąż na nowo przedstawia się na różnych płaszczyznach doświadczenia chrześcijańskiego. Wzorcem jest modlitewna i kontemplacyjna prezentacja, której celem jest ukształtowanie ucznia według Serca Chrystusa. Kiedy bowiem w modlitwie różańcowej uwzględni się odpowiednio wszystkie elementy, aby medytacja była skuteczna, zwłaszcza przy odmawianiu wspólnotowym w parafiach i sanktuariach, powstaje szczególna sposobność katechezy, którą duszpasterze winni umieć wykorzystać. Matka Boża Różańcowa również w ten sposób prowadzi dalej swe dzieło głoszenia Chrystusa. Historia różańca pokazuje, jak tej modlitwy używali zwłaszcza dominikanie, gdy Kościół przeżywał trudne chwile z powodu szerzenia się herezji. Dziś stoimy wobec nowych wyzwań. Czemuż nie

wziąć znowu do ręki koronki z wiarą tych, którzy byli przed nami? Różaniec zachowuje całą swą moc i pozostaje narzędziem nie do pominięcia pośród środków duszpasterskich każdego dobrego głosiciela Ewangelii.

ROZDZIAŁ II. TAJEMNICE CHRYSTUSA TAJEMNICE MATKI

Różaniec «streszczeniem Ewangelii»

18. W kontemplację oblicza Chrystusa nie można wejść inaczej, jak słuchając w Duchu Świętym głosu Ojca, bo «nikt nie zna Syna, tylko Ojciec» (Mt 11, 27). W okolicach Cezarei Filipowej, wobec wyznania Piotra, Jezus wyraźnie określa, gdzie jest źródło tej tak jasnej intuicji co do Jego tożsamości: «Nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie» (Mt 16, 17). Konieczne jest zatem objawienie dane z wysoka. By je móc przyjąć, trzeba przybrać postawę słuchania: «Tylko doświadczenie mil-

czenia i modlitwy stwarza odpowiednie podłoże, na którym może dojrzeć i rozwinąć się bardziej prawdziwe, adekwatne i spójne poznanie tajemnicy».

Różaniec jest jedną z tradycyjnych dróg modlitwy chrześcijańskiej stosowanej do kontemplowania oblicza Chrystusa. Tak opisał go Papież Paweł VI: «Różaniec, ponieważ opiera się na Ewangelii i odnosi się, jakby do centrum, do tajemnicy Wcielenia i Odkupienia ludzi, trzeba uważać za modlitwę, która w pełni posiada znamię chrystologiczne. Albowiem jego charakterystyczny element, mianowicie litanijne powtarzanie pozdrowienia anielskiego „Zdrowaś Maryjo”, przynosi również nieustanną chwałę Chrystusowi, do którego – jako do ostatecznego kresu – odnosi się zapowiedź anioła i pozdrowienie matki Chrzciciela: „Błogosławiony owoc żywota Twojego” (Łk 1, 42). Co więcej, powtarzanie słów „Zdrowaś Maryjo” jest jakby kanwą, na której rozwija się kon-

templacja tajemnic. Chrystus bowiem wskazywany w każdym pozdrowieniu anielskim jest tym samym Chrystusem, którego kolejno wypowiadane tajemnice ukazują jako Syna Bożego i jako Syna Dziewicy».

Tajemnice radosne

20. Pierwszy cykl - ,tajemnic radosnych' - rzeczywiście znamionuje radość promieniująca z wydarzenia Wcieleń. Jest to widoczne od chwili zwiastowania, gdy pozdrowienie Dziewicy z Nazaretu przez Gabriela łączy się z wezwaniem do radości mesjańskiej: «Raduj się, Maryjo». W tej zapowiedzi osiąga swój cel cała historia zbawienia, a nawet poniekąd sama historia świata. Jeśli bowiem planem Ojca jest zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie (por. Ef 1, 10), to w jakiś sposób całego wszechświata osiąga Boska łaskawość, z jaką Ojciec pochyla się nad Maryją, by uczynić Ją Matką swego Syna. Cała ludzkość jest niejako objęta owym fiat - ,niech się stanie' - którym z gotowością odpowiada Ona na wolę Boga.

Pod znakiem radości jest dalej scena spotkania z Elżbietą, w której sam głos Maryi i obecność Chrystusa w Jej łonie sprawiają, że Jan «poruszył się z radości» (por. Łk 1, 44). W wesele obfituje scena z Betlejem, w której narodzenie Bożego Dziecięcia, Zbawiciela świata, aniołowie opiewają i ogłaszają pasterzom właśnie jako «radość wielką» (Łk 2, 10).

Ale już dwie ostatnie tajemnice, choć zachowują posmak radości, zapowiadają równocześnie oznaki dramatu. Ofiarowanie w świątyni bowiem, wyrażając radość z konsekracji i doprowadzając do zachwyty starca Symeona, obejmuje też proroctwo o «znaku sprzeciwu», jakim to Dziecię będzie dla Izraela, oraz mieczu, który przeniknie duszę Matki (por. Łk 2, 34-35). Radosne, a zarazem dramatyczne jest również opowiadanie o dwunastoletnim Jezusie w świątyni. Ukazuje się On tutaj w swej Boskiej mądrości i zasadniczo jako Ten, kto ,naucza'. Objawienie w Nim tajemnicy Syna całkowicie oddanego sprawom Ojca jest zapowiedzią ewangelicznego radykalizmu, który w obliczu bezwzględnych wymogów Królestwa wykracza ponad najserdeczniejsze nawet więzi ludzkie. Nawet Józef i Maryja, zatrwożeni i zaniepokojeni, «nie zrozumieli tego, co im powiedział» (Łk 2, 50). [...]

Tajemnice światła

21. Przechodząc od dzieciństwa i życia w Nazarecie do życia publicznego Jezusa kontemplacja prowadzi nas do tych tajemnic, które ze specjalnego tytułu nazwać można ,tajemnicami światła'. W rzeczywistości całe misterium Chrystusa jest światłem. On jest «światłością świata» (J 8, 12). Jednak ten wymiar wyłania się szczególnie w latach życia publicznego, kiedy głosi On Ewangelię Królestwa. Pragnąc wskazać wspólnocie chrześcijańskiej pięć znamiennych momentów - tajemnic ,pełnych światłości' - tej fazy życia Chrystusa, uważam, że słusznie można by za nie uznać: 1. Jego chrzest w Jordanie; 2. objawienie siebie na weselu w Kanie; 3. głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; 4. przemienienie na górze Tabor; 5. ustanowienie Eucharystii, będącej sakramentalnym wyrazem misterium paschalnego. [...]

Tajemnice bolesne

22. Tajemnicom bólesci Chrystusa Ewangelie nadają wielką wagę. Pobożność chrześcijańska zawsze, zwłaszcza w Wielkim Poście, przez odprawianie Drogi Krzyżowej rozpamiętywała poszczególne momenty męki, intuicyjnie wyczuwając, że tu jest punkt kulminacyjny objawienia miłości i że tu jest źródło naszego zbawienia. Różaniec wybiera pewne momenty męki, skłaniając modlącego się, by skupił na nich wejrzenie swego serca i przeżył je na nowo. Droga medytacji otwiera się Ogrodem Oliwnym, gdzie Chrystus przeżywa szczególnie dręczące chwile wobec woli Ojca, względem której słabość ciała mogłaby ulec pokusie buntu. Tam Chrystus staje w obliczu wszystkich pokus ludzkości i wobec wszystkich jej grzechów, by powiedzieć Ojcu: «Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie» (Łk 22, 42 i par.). To Jego ,tak' odwraca ,nie' prarodziców w ogrodzie Eden. A ile miało Go kosztować to przyjęcie woli Ojca, wynika z dalszych tajemnic, w których przez biczowanie, ukoronowanie cierniem, dźwiganie krzyża i śmierć na krzyżu zostaje On wydany na największe poniżenie: Ecce homo! [...]

Tajemnice chwalebne

23. «Kontemplacja oblicza Chrystusa nie może zatrzymać się na wizerunku Ukrzyżowanego. Chrystus jest Zmartwychwstałym!». Różaniec zawsze wyrażał to doświadczenie wiary, wzywając wierzącego do wyjścia poza ciemność

męki, by utkwic wzrok w chwale Chrystusa w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Kontemplując Zmartwychwstałego, chrześcijanin odkrywa na nowo motywy swojej wiary (por. 1 Kor 15, 14) i przeżywa ponownie radość nie tylko tych, którym Chrystus się objawił - Apostołów, Magdaleny, uczniów z Emaus - ale również radość Maryi, która nie mniej intensywnie musiała doświadczyć nowego życia uwielbionego Syna. Do tej chwały, w której od momentu wniebowstąpienia Chrystus zasiada po prawicy Ojca, również Ona zostanie wyniesiona z chwilą wniebowzięcia, by antycypować to, do czego przeznaczeni są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciał. Wreszcie ukoronowana w chwale - jak to widać w ostatniej tajemnicy chwalebnej - jaśnieje Ona jako Królowa aniołów i świętych, antycypacja i szczyt rzeczywistości eschatologicznej Kościoła. [...]

ROZDZIAŁ III. «DLA MNIE ŻYCIE TO CHRYSZTUS»

Różaniec drogą przyswajania tajemnicy

26. Różaniec proponuje charakterystyczną metodę medytacji tajemnic Chrystusa ze swej natury sprzyjającą ich przyswajaniu. Jest to metoda oparta na powtarzaniu. Dotyczy to przede wszystkim «Zdrowaś Maryjo», powtarzanego aż dziesięciokrotnie przy każdej tajemnicy. Patrząc powierzchownie na to powtarzanie, można by traktować różaniec jako praktykę jałową i nużącą. Jednak do zupełnie innych wniosków na temat koronki można dojść, kiedy uzna się ją za wyraz nigdy nie znużonej miłości, która ciągle powraca do ukochanej osoby z gorącymi uczuciami, które, choć podobne w przejawach, są zawsze nowe ze względu na przenikającą je czułość. [...]

ZAKOŃCZENIE

[...] Różaniec - skarb, który trzeba odkryć

43. Drodzy Bracia i Siostry! Modlitwa tak łatwa, a równocześnie tak bogata naprawdę zasługuje, by wspólnota chrześcijańska ponownie ją odkryła. Uczynmy to przede wszystkim w bieżącym roku, przyjmując tę propozycję, aby pogłębić treści zarysowane w Liście apostołskim Novo millennio ineunte, który był inspiracją ...

o DUSZACH W CZYŚĆCU CIERPIĄCYCH



2 listopada obchodzimy Dzień Zадuszny, podczas którego pochylamy się i szczególnie modlimy za osoby zmarłe z naszych rodzin. Jest to też dla wielu osób czas refleksji nad przemijaniem i o tym, co nas czeka po śmierci. Opcje są tylko trzy - Piekło, Niebo lub Czyściec. O istnieniu Czyścica nauczał już św. Augustyn (V w.), który pisał, że „czyścicowe udręki są dotkliwsze aniżeli wszystko, co można wycierpieć na ziemi”. Czym w takim razie jest Czyściec?

Niektórzy mówią, że Czyściec jest tylko stanem. Jest to tylko po części prawdą, jako że jest to również rzeczywiste miejsce. To również czas oczekiwania, gdy dusze pragną Boga. Ta udręka w dużej mierze spowodowana jest tym, że taka dusza nie jest już duszą wierzącą (jak my), ale wiedzącą i widzącą ogrom miłości i bliskości Boga, a jednocześnie nie mogącej wstąpić do Raju, przeżywa prawdziwe katusze. Niestety jej czas na ziemi, kiedy jeszcze mogła zmienić swoją przyszłość, już minął. Teraz, w zależności od popełnionych na ziemi grzechów, może jedynie czekać, aż dostatecznie odpokutuje swoje winy (może to trwać nawet, aż do dnia ostatecznego) lub liczyć na pomoc nas - żyjących, którzy modląc się w ich intencji, możemy ten proces przyspieszyć. Jakimi więc szcze-

śliwcami są zmarli z naszych rodzin, którzy mogą liczyć na naszą regularną modlitwę za nich, podczas naszych codziennych rozmów z Bogiem, na zamówione Msze święte w ich intencjach lub modlitwy różańcowe podczas modlitwy wypominkowej. Co jednak w przypadku dusz, za które nikt się nie modli?

W tym artykule chciałabym w szczególności zwrócić Państwa uwagę właśnie na modlitwę za te dusze i prosić, aby było jej więcej każdego dnia. „Za każdym razem, kiedy dzięki twojej modlitwie i ofierze jakaś dusza może opuścić czyściec, sprawiasz mi tak wielką radość, jakbyś mnie samego wyrwała cierpieniu” - powiedział Jezus do św. Gertrudy, która wielokrotnie miała widzenia dusz czyścicowych.

Najpiękniejszą i najwartościowszą modlitwą, jaką możemy ofiarować za dusze w Czyścu cierpiące, jest Msza święta. W następnej w kolejności są modlitwa różańcowa (nie zapominajmy tutaj o modlitwie nie do odparcia, czyli nowennie pompejańskiej w intencji dusz w Czyścu cierpiących), odprawienie drogi krzyżowej i inne modlitwy. Również nasze uczynki możemy ofiarować za dusze w Czyścu cierpiące. Gdy po całym dniu pracy, zamiast zmęczenia zasiąść przed telewizorem, zmobilizujemy się i w intencji dusz wykonamy prace, za którymi nie prze-

padamy, jak umycie podłogi czy prasowanie, również możemy ulżyć duszom, które za życia niespecjalnie przywiązywały wagę do tych czynności.

Dusze czyścicowe również wspaniale potrafią się odwdziżyć za taką modlitwę w ich intencji. Święta Katarzyna z Bolonii (XV w.) wyznała kiedyś: „Często to, co przez świętych w niebie uzyskać nie mogłam, otrzymałam natychmiast, kiedy zwróciłam się do dusz w czyścu”. Również Maria Simma wskazuje, że gdy zaczniemy wypraszać dla dusz czyścicowych łaskę Nieba, otrzymają one niejako nasz adres. Więści o naszych modlitwach rozejdą się bardzo szybko i w zamian za nie możemy liczyć na większą ochronę, czy też pomoc w codziennych trudnościach.

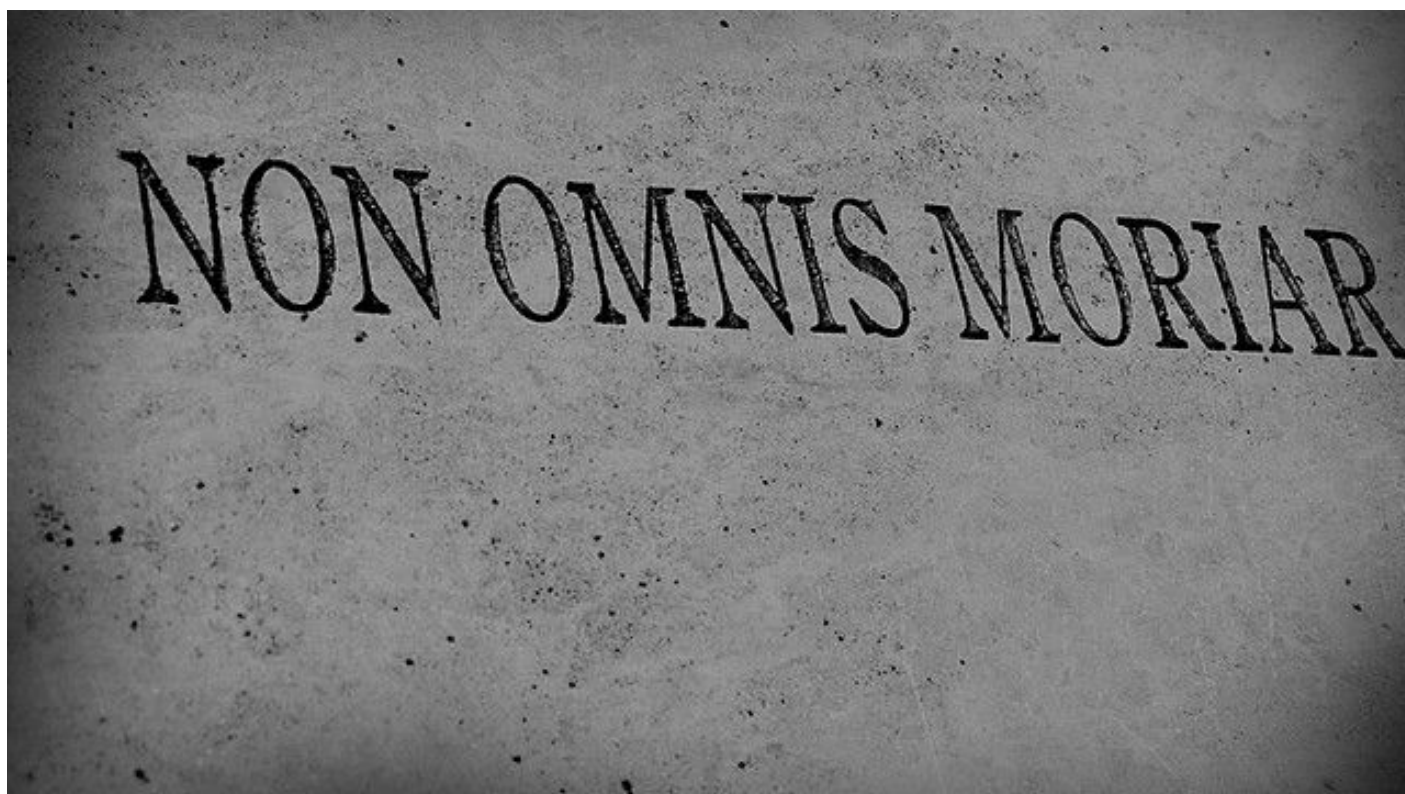
Aleksandra Markiewicz

źródło: Maria Simma, Uwolnijcie nas stąd! O duszach czyścicowych. Rozm. Nicky Eltz. Wydawnictwo M, Kraków 2015; „Nasza Arka. Miesięcznik rodzin katolickich” 2018 nr 11.

MODLITWA ŚW. GERTRUDY UWALNIAJĄCA 1000 DUSZ Z CZYŚĆCA

Ojciec Przedwieczny,
ofiaruję Ci, Najdroższą Krew
Boskiego Syna Twego,
Pana naszego, Jezusa Chrystusa
w połączeniu ze wszystkimi
Mszami świętymi dzisiaj na całym
świecie odprawianymi, za dusze w
Czyścu cierpiące, za umierających,
za grzeszników na świecie,
za grzeszników w Kościele po-
wszechnym,
za grzeszników w mojej rodzinie,
a także w moim domu. Amen.

Z PAMIĘTNIKA WDOY



NIE WSZYSTEK UMRE

NON OMNIS MORIAR – nie wszystek umrę, bo nie umiera ten, kto trwa w pamięci, w modlitwie i w sercach żywych. Szczególnie w modlitwie i Eucharystii, bo to jedyny dar, jaki możemy ofiarować tym, którzy od nas odchodzą do wieczności.

Pragnę wszystkim serdecznie podziękować za życzliwość, troskę, wsparcie i otoczenie mnie i mojej rodziny modlitwą w tym trudnym czasie choroby i odchodzenia. Był to dla mnie czas niezwykle i bardzo pouczający. Rozstanie z ukochanym człowiekiem jest trudne i bolesne, ale kiedy ukochana osoba tak bardzo cierpi, jak to było w przypadku mojego męża, egoizmem z mojej strony byłoby go zatrzymywać za wszelką ceną. Pozwoliliśmy mu spokojnie odejść.

Marian był od dawna przygotowany na odejście i stało się to tak jak sobie wymarzył. Wiedział, bo nie ukrywaliśmy tego przed nim, że nadeszła chwila naszej rozłąki. By-

liśmy wszyscy przy nim, ja i dzieci. Miał czas pożegnać się z nami i z każdym z osobna, pobłogosławić. Odchodził z uśmiechem na ustach, bo był pewny, że tam po drugiej stronie czeka na niego dobry Bóg. Takie odejście to wielka łaska, na którą sobie zapracował całym swoim życiem.

Ja z mojej strony pragnę podzielić się z wami tym, czego doświadczyłam. Śmierć jest czymś tajemniczym a zarazem świętym. Wzbudza szacunek, wobec czego należy chodzić na palcach. Śmierć jak akuszerka, pomaga narodzić się do wieczności. Kiedy mąż odszedł, na łóżku leżało jego martwe ciało, a my staliśmy przy nim wpatrzeni w niego ze zdziwieniem i akceptacją, bo kiedy człowiek zaakceptuje fakt, że śmierć jest częścią naszego życia czuje się silniejszy i spokojniejszy. Nie ma miejsca na rozpacz, bo przecież spotkamy się znów, dlatego na szarfię wieńca pogrzebowego nie umieściłam napisu: żegnaj, ale: do zobaczenia.

Od początku naszego wspólne-

go życia budowaliśmy nasze małżeństwo na głębokiej przyjaźni z Bogiem. Nasze małżeństwo, choć do tej pory nie mogę pojąć w jaki sposób na to zasłużyliśmy, to stałe, niewyczerpujące się źródło łaski. I ta łaska nie ograniczała się tylko do pełnego życia sakramentalnego, ale przekładała na zgodę, harmonię i radość w naszym codziennym zabieganiu, w pracy i po pracy, w każdej sferze życia rodzinnego i jako małżonków. Pierwsze lata naszej znajomości to była radość odkrywania w sobie podobnych zainteresowań, wspólnego systemu wartości.

Z jedności rodzi się nowe życie. Ta jedność jest dla wszystkich czytelnym znakiem miłości. Brak jedności w relacji małżeńskiej oznacza życie obok, realizowanie wyłącznie własnej wizji życia, narastającą frustrację z powodu małżeństwa, które nie spełnia oczekiwań.

Barbara Szczepanowicz

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁ. O. FLORIAN JÓZEF STĘPNIAK



Józef Stępniański przyszedł na świat 3 stycznia 1912 r. w niewielkiej wiosce Żdźary w pobliżu Nowego Miasta nad Pilicą. Jego matka zmarła, gdy był jeszcze dzieckiem. Ojciec ponownie ożenił się. Mały Józef uczył się w szkole podstawowej w Żdźarach, jednocześnie pomagał w rodzinnym gospodarstwie. Po ukończeniu szkoły w Żdźarach kapucyni umożliwili chłopcu naukę w szkole średniej w Łomży w kolegium św. Fidelisa. 14 sierpnia 1931 r. wstąpił do kapucynów. Otrzymał wówczas imię zakonne Florian. W trakcie nowicjatu wyróżniał się gorliwością i ofiarnością. Profesję czasową złożył 15 sierpnia 1932 r., a śluby wieczyste trzy lata później.

Wysłano go do Lublina, gdzie w klasztorze kapucynów ukończył studia filozoficzno-teologiczne, a 24 czerwca 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Mszę św. prymicyjną odprawił w rodzinnych Żdźarach. Od władz zakonnych dostał skierowanie na studia

biblijne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jednocześnie pełnił obowiązki duszpasterza w klasztorze kapucynów w Lublinie.

Po wybuchu II wojny światowej nie opuścił lubelskiego klasztoru. Pozostał w mieście (m.in. grzebał zmarłych). W ramach aresztowań lubelskiego duchowieństwa 25 stycznia 1940 r. został zatrzymany przez gestapo wraz z kapucynami z Lublina. Aresztowanych przetrzymywano początkowo w lubelskim Zamku. 18 czerwca 1940 r. o. Florian wraz z grupą 160 współwięźniów został przewieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a następnie w grudniu 1940 r. przeniesiony do KL Dachau. Tam otrzymał numer obozowy 22738.

Ciągła ciężka, praca fizyczna, zimno i głód sprawiły, że o. Florian szybko podupadł na zdrowiu, mimo że był mężczyzną silnym i rosnącym. Nie załamał się i nie stracił wrodzonego optymizmu, mimo prześladowań.

W połowie 1942 r. był już tak słaby, że uznano, iż nie nadaje się już do pracy. Został więc izolowany w odrębnej części obozu, zwanej blokiem „inwalidów”. Niemcy takie osoby uznawali za „lebensunwertem Leben” (niewarci życia), bo nie mogły już więcej pracować. Współbrat o. Floriana i współwięzień o. Ambroszkiewicz wspominał: „Znajomi księży, którym udało się wyrwać z bloku inwalidzkiego, opowiadali, że o. Florian Stępniański był słońkiem całego tego nieszczęśliwego baraku. Zamknięci tam ludzie byli przeznaczeni na śmierć. Umierali dziesiątkami z osłabienia, a od czasu do czasu wywożono

ich grupami w niewiadomym kierunku. Później dowiedzieliśmy się, że uśmiercano ich w komorze gazowej pod Monachium. Kto nie był w obozie, ten nie ma pojęcia, czym dla takich kościotrupów na bloku inwalidzkim, żyjących wiecznie w atmosferze śmierci, było pogodne słowo pociechy, czym mógł dla nich być uśmiech wynędzniałego jak oni kapucyna [...]”.

Po kilku tygodniach odpoczynku o. Stępniewski poczuł się lepiej i zaczął zdrowieć, ale 12 sierpnia 1942 r. znalazł się, jako niezdolny do pracy, w tzw. transporcie „inwalidów”. Został wywieziony z Dachau do austriackiego Zamku Hartheim, który był ośrodkiem eutanazyjnym. O. Florian zginął w mobilnej komorze gazowej w drodze ze stacji do Zamku Hartheim. Ciało zostało spalone w krematorium, a prochy rozrzucone na pobliskich polach.

Kilka dni później niemieckie władze obozowe odesłały do ojca zakonnika w Żdźarach jego habit wraz z informacją, że jego syn Józef Stępniański „zmarł na anginę”, czyli zapalenie gardła.

Florian Stępniewski został beatyfikowany wraz z czterema innymi kapucynami: Anicetem Koplińskim, Henrykiem Krzysztofikiem, Fidelisem Chojnackim i Symforianem Duckim przez papieża św. Jana Pawła II w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie pośród 108 polskich męczenników II wojny światowej.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-12f.php3>

ŚWIADECTWO

MOJA WIARA

„To, że nie wierzysz w Diable, nie ochroni cię przed nim”. - cytat z filmu „Rytuał”

Wiarę w Boga traciłem stopniowo. Nie z dnia na dzień, nagle, czy pod wpływem impulsu, traumatycznego wydarzenia - moje oddalenie się od Boga i Kościoła było zwykłe, długoterminowe, z odroczonym terminem wykonalności.

Nigdy chyba nie myślałem o tym, kiedy to się zaczęło. Po prostu stopniowo znajdowałem, a przynajmniej tak mi się wydawało, odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, gdzie indziej. Odrzucała mnie walka z Kościołem, kategoryczne stawianie się po stronie prze-

podkochać się we mnie i już na drugim roku studiów zamieszkaliśmy razem. Rozmawialiśmy godzinami o wszystkim, ale temat naszej wiary, a raczej niewiary, omijaliśmy dość szerokim łukiem. Oboje czuliśmy, że taka dyskusja może jedynie wywołać niepotrzebny niesmak, gdyż oboje uważaliśmy, że żadne z nas nie jest wystarczająco poukładane, by otwarcie rozmawiać o Bogu.

Kościół i wiara w Boga stawiała w konflikcie z tym jak żyliśmy, co robiliśmy i jak dobrze bawiliśmy się każdego dnia. Studia nie wydawały mi się dobrym momentem na rozważania o Bogu, dużo łatwiej było zostawić ten temat na kiedy indziej.

atakować mnie tak samo, jak opętanych filmowych bohaterów. Przeraziło mnie to, że na mnie wystarczy poczekać. Mój brak wiary, obojętność i odejście od Kościoła jest zarazem stąpieniem wprost w jego ramiona.

Tego wieczora zrozumiałem, że nie ma drogi środka, a walka o moją duszę nie skończy się remisem.

Następnego dnia, pierwszy raz po wielu latach, sam, z własnej nieprzymuszonej woli, poszedłem na wieczorną Mszę świętą. Pamiętam, co poczułem, kiedy wyszedłem z kościoła i mam nadzieję, że będę nosił to uczucie ze sobą we wszystkich chwilach zwątpienia w moim życiu. Poczułem, że Je-



ciwnika wiary, po prostu przestało mi zależeć. Trochę tak jakby zaczęło brakować mi zapалу. Świat bez Boga zaczął wydawać się ciekawszy, prawdziwszy i „bardziej przystosowany” do moich potrzeb.

Na początku odrzuciłem Kościół, który nie tylko nie miał mi nic do zaoferowania, ale dodatkowo wtrącał się w to, jak „ja” mam żyć. W liceum zostałem dumnym „wierzącym niepraktykującym”. Trochę mi zajęło stwierdzenie, że Bóg też nie jest dużo ciekawszy i kończyłem szkołę średnią już jako „mocno wątpiący”. Moja obojętność drażniła moją niewiarę jak kropła.

Było mi nijak. Nie walczyłem za Pana Boga i wydawało mi się, że On nie ma zamiaru walczyć za mnie.

Na studiach zakochałem się w pięknej dziewczynie. Szczęśliwie ona też zaczęła

„Kiedy indziej” nadeszło szybciej niż myślałem.

Jako prawdziwy miłośnik kina grozy, pewnego letniego wieczora postanowiłem obejrzeć „Rytuał” - nowy hollywoodzki horror opowiadający historię zmagającego się z kryzysem swojej wiary młodego egzorcysty walczącego z diabłem. Spodziewałem się raczej filmu klasy B, po którym trochę trudniej będzie mi zasnąć, ale nie spodziewałem się, że, ten, może nie wybitny, chociaż zarazem nienajgorszy film, odmieni moje życie.

Bóg przemówił do mnie w najbardziej niespodziewanym momencie i w wyjątkowo zaskakujący dla mnie sposób - po końcowych napisach zdałem sobie sprawę, że wierzę w otaczające nas zło i wierzę w egzorcyzmy.

Uświadomiłem sobie, że Szatan nie musi

zusi Chrystus czekał na mnie przez ten cały czas i że zawrócił rzekę, którą płynąłem do nikąd.

Niedługo później oświadczyłem się mojej dziewczynie. Jesteśmy dzisiaj szczęśliwym małżeństwem. Pan Bóg obdarzył nas cudownymi dziećmi, dobrą pracą, zdrowiem oraz wieloma innymi łaskami. Wiem, że rodzinę, którą założyliśmy i wszystko, co mam, mam właśnie dzięki Niemu. Jednak chyba najwspanialszym darem jest świadomość, że choć moja droga niejednokrotnie jest wyboista i pełna upadków, to prowadzi w dobrym kierunku.

Szatan nie śpi, wydaje mi się, że uporczywie stara się nas zawrócić i chyba nie zawsze musi demonicznie się objawiać, wystarczy że przekona nas, że nie istnieje.

Mikołaj

MAMY POLECAJĄ

DOMOWE CIASTKA MAŚLANE

Mamy jesień. Jesienne małe ciasteczka maślane mogą niedzielne popołudnie z herbatą uczynić smacznym i pachnącym. Są proste i szybkie w przygotowaniu. Najmłodsi domownicy bardzo je uwielbiają.

Składniki:

140 g cukru pudru, 260 g miękkiego masła, 2 żółtka jajek, 440 g mąki.

Wariant dla koneserów owocowych smaków: kilka kropel naturalnej esencji owocowej, np. pomarańczowej lub cytrynowej.

Wszystkie składniki wymieszać, aż ciasto stanie się jednolite. Włożyć do torebki foliowej i przez 30 minut schłodzić w lodówce. Rozwałkować ciasto na placki o grubości 4 mm. Ciasteczka wykrajać foremkami o średnicy od 3 do 7 cm o kształtach motyli, kwiatów. Surowe ciasteczka poukładać na blaszce wyłożonej pergaminem i piec w 180°C przez 12-15 minut na środkowej półce.

Monika



MATKI W MODLITWIE W CZASIE PANDEMII

Czas pandemii, którego wciąż doświadczamy, nie ominął również naszego ruchu Matki w Modlitwie. Trzy grupy, które zostały utworzone przy naszej parafii (w latach 2018-2019), w różny sposób starały i starają się trwać oraz dostosować swoje modlitewne spotkania do panujących zewnętrznych okoliczności.

W marcu 2020 roku, gdy sytuacja była dla nas wszystkich nowa, pierwsze nasze wspólnotowe działanie skierowałyśmy szczególnie ku Maryi. Jej zawierając losy naszych rodzin, kraju i świata. Od marca do maja byłyśmy w różny sposób utworzonej na wzór modlitwy pompejańskiej, tj. 20 mam przez 54 dni rozważały jeden przypisany dziesiątek różańca. Ponadto niektóre z nas zobowiązały się do dodatkowej modlitwy tak, by razem trwać w pełnej modlitwie nowenny pompejańskiej w intencji: o ochronę nas, Polski, świata przed koronawirusem i przed jego skutkami, o zakończenie epidemii i o nawrócenie nasze. Wszystkie starałyśmy się odmawiać modlitwę za Ojczyznę za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli, która do tej pory towarzyszyła nam na naszych cotygodniowych spotkaniach „na żywo”.

Boże, których zapomnianą do niedawna Polskę wskrzesił cudem Twojej wszechmocy, racz za przyczyną Św. Andrzeja Boboli dopełnić miłosierdzia nad naszą Ojczyzną i odwrócić grożące jej niebezpieczeństwa. Niech za łaską Twoją stanie się narzędziem Twojej czci i chwały. Natchnij mądrością jej rządców i przedstawicieli, karnością i męstwem jej obrońców, zgodą i sumiennością w wypełnianiu obowiązków jej obywateli. Daj jej kapłanów pełnych ducha Bożego i żarliwych o zbawienie dusz. Wzmocnij w niej ducha wiary i czystości obyczajów. Niech rodzice i nauczyciele w bojaźni Bożej wychowują młodzież, zaprawiając ją do posłuszeństwa i pracy, a chroniąc od zepsucia. Niech ogarnia wszystkich duch poświęce-

nia się i ofiarności względem Kościoła i Ojczyzny, duch wzajemnej życzliwości i przebaczenia. Jak jeden Bóg, tak jedna wiara, nadzieja i miłość niech krzepi nasze serca! Święty Andrzeju Bobolo, Patronie Polski, prowadź swój naród drogami prawdy Chrystusowej do szczęścia i wielkości. Amen.

Z powodu obostrzeń odwołaliśmy też kwartalny dzień modlitw Matek w Modlitwie za dzieci i młodzież, który miał przypaść na ostatnią sobotę marca (28 III 2020) W nieco zmienionej formule i wraz z rodzinami z Domowego Kościoła, które kończyły rok formacji, (gdyż wiele mam z ruchu Matek w Modlitwie bierze udział w spotkaniach Domowego Kościoła), odbył się czerwcowy (27 VI 2020) kwartalny dzień modlitw Matek w Modlitwie. Obejmował on uroczystą Eucharystię.

Od czasu marcowego zawieszenia spotkań bezpośrednich poranna czwartkowa grupa Matek w Modlitwie, dedykowana głównie matkom z małymi dziećmi, zaczęła łączyć się duchowo na cotygodniowej modlitwie. Nie podjęłyśmy się wtedy spotkań online, gdyż każda z nas miała w domu wszystkie dzieci pod opieką, które nie uczęszczały do placówek. Inne pracowały zdalnie. Wznawiając spotkania od nowego roku szkolnego udało nam się jedynie spotkać dwa razy na żywo. Ale wzorem grup popołudniowych, które od marca modliły się za pośrednictwem połączeń internetowych, postanowiłyśmy spróbować spotkać się na wspólnej modlitwie online. I udało się. Przestrzegaliśmy pewnych technicznych zasad i spotkanie przebiegło bardzo sprawnie i bez zakłóceń. Dało nam wiele radości, a wspólna modlitwa dodała otuchy i skierowała znów nasze myśli i pragnienia ku Temu, od którego wszystko zależy.

Zapraszamy mamy, które chcą dołączyć do wspólnej modlitwy za swoje rodziny, a w szczególności powierzać swoje dzieci Jezusowi przez ręce Maryi, do kontaktu mailowego:

joanna.kw@wlodar.waw.pl

INTENCJE MSZALNE 2 – 15 LISTOPADA 2020 R.

2. 11 – poniedziałek

(wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych):

7.00: śp. Michał Łacny – 2 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 8.30: śp. Helena Boratyńska – 2 greg.
 10.00: śp. Paweł Zieliński, jego babcie i dziadkowie
 17.00: śp. Helena Kędziora – 2 greg.
 18.00: za Wiernych Zmarłych

3. 11 – wtorek:

7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Jacka i Elżbiety
 7.00: śp. Michał Łacny – 3 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 3 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 3 greg.
 7.30: śp. Jadwiga Ewanus – 30 dzień po śmierci
 18.00: śp. Aleksander Grodzki – 32 r.śm.

4. 11 – środa (wspomnienie św. Karola Boromeusza):

7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Risy i Riny
 7.00: śp. Michał Łacny – 4 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 4 greg.
 18.00: Msza zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

5. 11 – czwartek (I czwartek miesiąca):

7.00: o nawrócenie dla Ignacego i Wojciecha
 7.00: śp. Michał Łacny – 5 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 5 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 5 greg.
 18.00: o święte powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego z naszej parafii

6. 11 – piątek (I piątek miesiąca):

7.00: śp. Michał Łacny – 6 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 6 greg.
 7.30: śp. Antoni
 17.00: śp. Helena Kędziora – 6 greg.
 18.00: za dusze w czyśćcu cierpiące

7. 11 – sobota (I sobota miesiąca):

7.00: śp. Michał Łacny – 7 greg.
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 7 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 7 greg.
 8.00: Kręgi Żywego Różańca
 18.00: śp. Jan Skatulski – 37 r.śm.

8. 11 – XXXII Niedziela Zwykła:

7.00: śp. Michał Łacny – 8 greg.
 8.30: śp. Stanisława, Feliks, Antonina i Franciszek Kobyliński
 10.00: śp. Bohdan, Maria, Zygmunt Popławscy, Zenon, Helena, Jan Szelenbaum, Agnieszka Praszczalek
 11.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Renaty w dniu imienin i Julii w 10 r. urodzin
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Helena Kędziora – 8 greg.
 18.00: śp. Bronisława i Bolesław Kosuda
 20.00: śp. Helena Boratyńska – 8 greg.

9. 11 – poniedziałek (święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej):

7.00: śp. Michał Łacny – 9 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Agnieszka
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 9 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 9 greg.
 18.00: za zmarłych – intencja wypominkowa

10. 11 – wtorek (wspomnienie św. Leona Wielkiego):

7.00: śp. Michał Łacny – 10 greg.
 7.00: śp. Antonina – 50 r.śm., siostra Pia, Franciszek i Stanisław Szczuzycki
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 10 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 10 greg.
 18.00: śp. Stanisław Bińka z okazji imienin

11. 11 – środa (wspomnienie św. Marcina z Tours; Święto Niepodległości):

7.00: śp. Helena Kędziora – 11 greg.
 7.00: śp. Michał Łacny – 11 greg.
 7.00: śp. Stanisław Lempkowski – 3 r.śm.
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 11 greg.
 18.00: w intencji Ojczyzny

12. 11 – czwartek (wspomnienie św. Józefa):

7.00: śp. siostra Maria Hiacynta
 7.00: śp. Michał Łacny – 12 greg.
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 12 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 12 greg.
 18.00: śp. Marcin – 7 r.śm. i Krystyna Fortuńscy

13. 11 – piątek (wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna):

7.00: śp. Michał Łacny – 13 greg.
 7.00: śp. Stanisław i Stanisława
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 13 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 13 greg.
 7.30: śp. Halina i Józef Koriat
 18.00: śp. Kazimierz

14. 11 – sobota:

7.00: śp. Michał Łacny – 14 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Justyna
 7.30: śp. Helena Boratyńska – 14 greg.
 7.30: śp. Helena Kędziora – 14 greg.
 18.00: śp. Jolanta Frankiewicz w r.śm. i Eugeniusz Romaniuk w r.śm.

15. 11 – XXXIII Niedziela Zwykła:

7.00: śp. Michał Łacny – 15 greg.
 8.30: śp. Marianna, Stanisław Wojtyśiak i ich syn Stanisław
 10.00: śp. Władysław Fejcher – 31 r.śm.
 11.30: śp. Jan Jędrasiak
 13.00: za Parafian – Dzień Ubogich
 16.00: śp. Helena Kędziora – 15 greg.
 18.00: śp. Marianna Chada – 6 r.śm.
 20.00: śp. Helena Boratyńska – 15 greg.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W dzisiejszą niedzielę Kościół wychwala Pana Boga za wszystkich świętych, oficjalnie kanonizowanych, i tych, którzy w cichości wiodli święte życie. Radujemy się i wierzymy, że są w domu Ojca i swoją modlitwą pomagają nam – jeszcze pielgrzymującym, abyśmy nie ustawali na drogach wiary. Dzięki świętych obcowaniu są naszymi orędownikami w niebie. Dzisiejsza uroczystość uświadamia nam też, że świętość jest dla wszystkich, dla każdego z nas. To od nas samych zależy, czy do tej świętości dążymy, czy jej pragniemy.

2. **Dziś po Mszy św. o godz. 18.00 zamiast procesji będzie nabożeństwo żałobne** podczas którego będziemy się modlić się za zmarłych kapłanów, parafian, zmarłych z naszych rodzin, poległych obrońców Ojczyzny, oraz za zmarłych poleconych w wypominkach.

3. Jutro przypada wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, tzw. Dzień Zaduszny. Cmentarze przypominają nam o przemijaniu i kruchości ludzkiego życia, ale jako chrześcijanie ufamy, że i nasi bliscy zmarli, i kiedyś my sami, dołączymy do grona świętych i błogosławionych. Pamiętajmy, że nie ma „święta zmarłych”. W drugim dniu listopada Kościół wspomina Wszystkich Wiernych Zmarłych. Modląc się za zmarłych, pomagamy tym, którzy pokutują w czyśćcu. Ofiarujmy im dar modlitwy, aby jak najszybciej mogli przebywać blisko Ojca w niebie.

4. **Msze Święte 2 listopada o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 17.00 i o 18.00 w intencji wszystkich zmarłych.** Po Mszy wieczornej nieszpory żałobne z modlitwami za zmarłych poleconych w wypominkach.

5. W tym tygodniu przypada **I Czwartek, I Piątek i I Sobota miesiąca**. W naszych modlitwach w czwartek będziemy dziękować za dar Eucharystii oraz prosić o liczne i święte powołania kapłańskie, zwłaszcza podczas Mszy Świętej o godz. 18.00. W piątek będziemy przepraszać Boże Serce za brak miłości, za lekceważenie daru Bożego miłosierdzia podczas adoracji Najświętszego Sakramentu i Mszy świętej o godz. 18.00. Nieszpory o Najświętszym Sakramencie o godz. 20.30. Spowiedź od godz. 7.00 i po południu od godz. 16.30. W sobotę powierzmy naszą wspólnotę parafian, tych żyjących, ale i tych, którzy odeszli już do domu Pana, Tej, która jest naszą Królową. Uczynimy to zwłaszcza podczas pierwszosobotniego nabożeństwa o godz. 8.00.

6. **Jako, że znów powróciły obostrzenia pandemiczne, a z nimi również dyspensy od niedzielnej uczestnictwa we Mszy, powróciliśmy z transmisjami Mszy św. dla osób które muszą skorzystać z dyspensy.** Transmitujemy Msze niedzielne – o godz. 11.30 i 18.00. W poniedziałek 2 listopada transmitujemy Mszę św. o godz. 18.00 www.youtube.com/channel/UC7Ch065Aybw6pGUZ3mO5p1w

7. **Po Mszach transmitowanych będzie możliwość przyjęcia Komunii św. Na wszystkich, którzy pragną i mogą przyjąć Komunię św., czekamy w kaplicy w godz. 12.30 – 12.45 i 19.30 - 19.45**

8. Nie zapominajmy też, o możliwości uzyskania odpustu zupełnego, który możemy ofiarować za dusze w czyśćcu cierpiące, oraz za naszych zmarłych. W tym roku, decyzją Ojca św. Franciszka odpusty za zmarłych można uzyskać przez cały miesiąc listopad. Szczegóły na plakacie na drzwiach kaplicy i na stronie internetowej naszej parafii

9. W związku z zaostrzeniem dyscypliny epidemicznej przypominamy o obowiązku noszenia maseczek w kościele i zachowaniu właściwego dystansu. W naszej świątyni może przebywać jednocześnie **38 osób**.

10. W zakrystii naszego kościoła, a w tygodniu również w kancelarii, przyjmujemy na wypominki **jednorazowe, miesięczne i roczne**.

Naszych drogich zmarłych polecamy Panu Bogu:

- podczas procesji żałobnych 1 i 2 listopada/wypominki jednorazowe/
- po Mszy św. wieczornej w dni powszednie listopada odmawiając różaniec /wypominki miesięczne/
- przez cały rok w poniedziałki po II niedzieli miesiąca o godz. 18.00 sprawując Mszę św. za zmarłych /wypominki roczne/ Pamiętajmy, że pięknym darem serca człowieka wierzącego jest Msza św. ofiarowana w intencji zmarłych, którzy liczą na nasze modlitewne wstawiennictwo.

11. **2 listopada kancelaria parafialna będzie nieczynna.**

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

GRUPY PARAFIALNE

Krag biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad

Ministranci młodzi - wtorek, godz. 18.30 -

ks. Bartosz i animator Kamil

Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Bartosz i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz

Chór parafialny

poniedziałki, godz. 20, salka na I piętrze;

joanna.kw@wloдар.waw.pl

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiacielep@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727

jan.nowinski@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

wtorki godz. 19:30, mała sala

(Kasia 788 098 574 tylko smsy; Monika 608 671 188)

czwartki godz. 09:15, spotkania w domu - grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencel - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439